

Ks. Dr. Antoni Szlagowski.

M O W A

WYPOWIEDZIANA

PODCZAS UROCZYSTEGO NABOŻEŃSTWA

w Królewskiej Katedrze Metropolitalnej

Z POWODU OTWARCIA

UNIWERSYTETU i POLITECHNIKI

WARSZAWSKIEJ

DNIA 15 LISTOPADA 1915 ROKU.



WARSZAWA.

NAKŁADEM AUTORA.

1915.

Ks. Dr. Antoni Szlagowski.



M O W A

WYPOWIEDZIANA

PODCZAS UROCZYSTEGO NABOŻEŃSTWA

w Królewskiej Katedrze Metropolitalnej

Z POWODU OTWARCIA

UNIWERSYTETU i POLITECHNIKI

WARSZAWSKIEJ

DNIA 15 LISTOPADA 1915 ROKU.



WARSZAWA.

NAKŁADEM AUTORA.

1915.

Nihil obstat

Dr. C. Sokołowski

Censor.

N^o 4240.

Imprimatur.

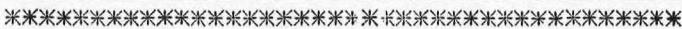
Varsaviae, d. 25 Novembris 1915 a.

Judex Surrogatus

Dr. S. Chelmicki.

Secretarius

Julianus Ryster S. T. C.



Nie dla miejsca naród, ale
dla narodu miejsce Bóg obrał.
A przetoż i samo miejsce stało
się uczestnikiem nieszczęścia lu-
du, a potem będzie towarzyszem
szczęścia.

(II Mach. 5, 20).

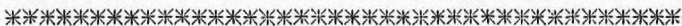
Najdostojniejszy Arcypasterzu!

Dostojni Panowie!

Zgliszczami zasłana ziemia polska,
naród polski bezdomy, tułaczy;—ale ponad
krzykiem ginących i zawrotem wy-
gnańców, ponad śmiercią i zniszczeniem
i zagładą brzmi, góruje i w miarę coraz
większych klęsk, potężnie nasz hejnał
nadziei.

Gloriamur in spe, chlubimy się w na-
dziei (Rzym. 5,2), w nadziei moc nasza,
przeciw nadziei wierzymy w nadzieję.

Wierzymy, że Ojczyzna nasza, ta ma-
cierz umiłowana, córa tyłu łez i krwi i „nie
zginęła i zginąć nie może“ (Kraśiński).





Ufamy, że naród polski i ziemia polska jako są uczestnikiem nieszczęścia, tak będą towarzyszem szczęścia. A które dla gniewu Wszehmocnego Boga są spustoszone, zasię ubłagawszy Wielkiego Pana, z wielką sławą będą wywyższone.

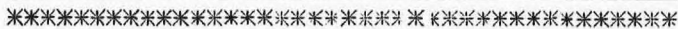
Z wiarą tedy niezachwianą powtarzam słowa Wieszcz, że:

„Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie,
Jedno wiem tylko: Polska zmartwychwstanie.
Jedno wiem tylko: na dziejów przestrzeni
Grób nasz nam w życia gmach się przepro-
[mieni“.

(Kraśiński).

Zmartwychwstał Chrystus, gdy wzeszło słońce, zmartwychwstanie Polska, gdy jasna światłość oświaty i wiedzy wejdzie nad krajem i urośnie aż do dnia doskonałego.

Noc przeminęła, dzień się przybliżył, jutrenka już nam świta w onem prawie o powszechnem nauczaniu, co zbliża nas i wiąże z Komisją Edukacyjną, pierwszym w Europie wydziałem oświecenia.



I brzask tego dnia upragnionego widzę, Dostojni Panowie, w dwóch wyższych Uczelniach, które roztwierają dziś narozcież podwoje swe w stołecznem mieście: Wszechnica, co dawno przestała być naszą i Politechnika, co naszą od początku nie była.

Dziś wracamy do swego.

Dziś w salach, gdzie mowa polska milczała, myśl polska odezwie się po raz pierwszy po latach wielu melodyą polskiego słowa.

O czem w gorących pragnieniach marzyliśmy, do czego bezsprzeczne wciąż rościmy prawa, a co nieziszczalnem się niedawno jeszcze wydawało, to iści się przed oczyma naszymi.

Oto polska Wszechnica,

„Z tronu swego strącona królowa,
Gdy w żebraczej odzieży, okryta popiołem,
Odstała czas pokuty swojej...
Znowu na tron powraca, strój królewski
[wdzieje
I większym, niżli pierwej, blaskiem zajaśnieje“.

(Mickiewicz).



Dziś Wszechnica i Politechnika warszawska, dwie niewieście, wychodzą z ciemnicy, a duch przeszłości w skrzydłach ich.

I podnoszą złoty dzban wiedzy między ziemię i niebo.

Dokąd te niosą dzban?

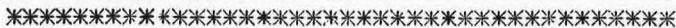
Aby mu zbudowano dom w ziemi polskiej i był tam postawiony na podstavku swoim (Zach. 5,11).

* * *

Wszechnica warszawska, założona na początku zeszłego wieku, w lat kilkanaście potem zamknięta, obejmuje na nowo i gmachy i zbiory i pieczęcie i wydziały.

Zapanował w niej duch nasz rodzi-my, pielęgnowany potem w niezapomnianej nigdy Szkole Głównej; — odżyły cele nawskroś ojczyste, zapisane w dawnych jej ustawach organicznych, iż szerzyć będzie i podwyższać w kraju oświatę, w całym znaczeniu tego słowa narodową (§ 53).

Oświata, budując przyszłość dla narodu, musi ogarnąć i przeszłość jego i te-



rażniejszość, one bowiem świadczą o przyszłości; musi zadowolić wymagania jego zarówno społeczne, jak religijne. Nie tłumaczy ich, ale podsyca, nie obniża, ale podnosi i w ten sposób rozpala się przed narodem w światłości kaganiec.

Oświata nasza, prawdziwie narodowa, musi być religijną i to w duchu wiekowych tradycji, które nas związały z Kościołem Katolickim, a przez niego z całą kulturą Zachodniej Europy.

I tylko ta oświata stanie się „arką przymierza między dawnymi i młodszymi laty“,—tylko ona „stoi na straży narodowego pamiątek kościoła“,— w niej tylko naród nasz znajdzie i „broń swego rycerza i swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty“.

Wszechnica warszawska, podejmując w zeszłym wieku oświatę nawskroś narodową, połączyła z nią swe poszanowanie dla religii.

Pierwszy jej rektor, Szweykowski, piar, z Konarskim związany i z jego szko-

łą, na obchodzie inauguracyjnym Uniwersytetu podniósł był i zaznaczył, iż ówczesny senat akademicki wyraził cześć swą dla religii tem, że w pośród siebie liczył przedstawicieli teologii, a na rektora wybrał sługę Bożego.

W obecnym senacie Waszym, Prześwietni Panowie, nie widzimy wprowadzić teologów, lecz podkreślić się godzi, że w pośród pięciu wydziałów, w Uniwersytecie zamierzonych, i dla teologii miejsce przeznaczono, jak tego wymagają tradycje nasze polskie i ustalone zwyczaje Zachodniej Europy.

Teologia była w dawnym polskim Uniwersytecie warszawskim, teologia będzie i w przywróconym, gdy uzyskamy potwierdzenie Stolicy Apostolskiej.

Wśród profesorów tedy zasiądą teologowie, wśród słuchaczy znajdą się lewicy młodzi.

I słusznie, my jednej ziemi synowie, jedną miłością Ojczyzny ożywieni, ku jednemu celom, choć odmiennymi drogami



zmierzający, na jednym polu obywatelskich i społecznych obowiązków pracownicy, musimy się poznać, na ławie uniwersyteckiej zżyć, wzajem się rozumieć, wzajem się oceniać, abyśmy też dla miłej Ojczyzny wspólnie się trudzić, wspólnie się radować i wspólnie cierpieć umieli.

„Budujmy świat cały dla ducha, i siebie według ducha budujmy, a spotkamy się w jednej myśli Bożej, podobni sobie mądrością, sercami złani, spokojność mający aniołów“ (Słowacki).

W naszym więc wszech nauk przybytku prawda nadprzyrodzona i prawda przyrodzona w siostrzanym zespole wzajem się wspierać i wzajem się wyjaśniać będą.

Teologia, ta wiedza najczcigodniejsza, wszech nauk królowa, wszystkim dziedzinom wiedzy ludzkiej podaje zasady, wskazuje podstawy; wzamian zaś odnajduje w nich sprawdziany i dowody niewzruszonych, niezmiennych, bo objawionych prawd swoich.

Nauki świeckie użyczają teologii cen-



nych swych odkryć i pomocy, a niemasz wiedzy, któraby jej usług nie oddawała; wzamian zaś od teologii biorąc wytyczne swe i zasadnicze kierunki, unikają manowców i zboceń.

Prawda przyrodzona z ziemi wyrosła, prawda nadprzyrodzona z nieba spojrziała; ta od Prawdy Pierwszej wychodzi, tamta do Prawdy Ostatecznej zmierza i spotykają się obie w Pierwszej i Ostatecznej Prawdzie, Najwyższej i Niestworzonej, w Bogu. Bóg to Prawda.

Wiedza ludzka z wielkości i ozdoby stworzenia poznaje Stworzyciela.

Schodzi ona do głębin morskich, ogląda szerokość ziemi, bieg dżdżowi gwałtownemu wskazuje, powiada, na której drodze światłość mieszka, poznaje porządek nieba i jasne gwiazdy Baby i okrąg Wozu niebieskiego i gwiazdę Zwierzęcą i Jutrzenkę i wysławia harmonię niebieską.

A gdy tak wiele umie, że świat myśłą może ogarnąć, Pana jego tem łacniej



znajduje; a kochając się w piękności i ozdobie stworzeń, poznaje, jako nad nie piękniejszy jest Panujący nad niemi, gdyż Sprawca piękności to wszystko uczynił.

Rozum ludzki prawdy szuka i prawdę znajduje, wyrywa przyrodzie jej tajemnice, poskramia jej siły wrogie, opręga dodatnie i czyni je sługami swemi.

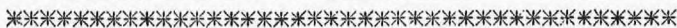
Przeszłość otwiera przed nim swe karty, a on w nich odczytuje przyszłości zagadkę.

* * *

Na zegarze naszego przeznaczenia bije godzina dziejowa, a naród cały zasłuchany w śpiżowe jej dźwięki.

I w tej uroczystej chwili, Dostojni Przedstawiciele dwóch Prześwietnych Senatów akademickich, zebraliście się u stóp ołtarzy Pańskich, aby od Boga ojców naszych wziąć błogosławieństwo i pomoc.

I zstąpił do Was w tej świątyni duch przeszłości naszej.



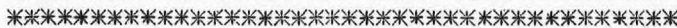
Tu królowie polscy zasyłali swe modły.

Tu posłowie Rzeczypospolitej, zanim w radzie królów zasiedli, zbierali się tłumnie, a wielki nasz prorok narodowy w obrazach potężnych i prawdziwych kreślił przyszłych wydarzeń zapowiedzi.

Tu uczestnicy sejmu czteroletniego brali od Boga mądrość, jak Polskę zbawić.

Z kolei wieków Wy, senatorowie wiedzy, Wy, posłowie narodu, zeszliście się, zanim głos zabierzecie na walnym sejmie wszechświatowej nauki, że Was i słyszeć i słuchać będą;—zanim okażecie światu zasługi nasze w przeszłości i niezaprzeczalne prawa nasze do przyszłości;—zanim przekonacie, że Królestwo, opóźnione w pochodzie swym cywilizacyjnym nie z własnej winy, o własnych siłach za tym pochodem podążać zdoła.

Tedy otoczył Was naród cały serdeczną myślą i troską, w Was skupiły się dziś nasze nadzieje i nasza chluba, nasza siła i nasza przeszłość. Mówimy



więc do Was: Bywajcie, Wybrańcy narodu, szczęście Wam, Boże!

A Wszechnicy naszej mówimy:

Żyj! Niech cię żadne zmiennych losów rządzenia życia nie pozbawia. *Żyj!* Krzew ducha narodowego, rozbudź zapal do wiedzy, twórz liczne zastępy świątłych pracowników. *Żyj!* Niech o tobie kraj mówi, niech cię ceni, niech się tobą chlubi, niech cię kocha, jako matkę, *Alma Mater*. *Żyj* na wieki, a Bóg niechaj będzie z tobą.

Wyście hetmani i rotmistrze nasi, a zastępy te akademickie, to pułki nasze, to legiony nasze.

Sztandar wasz orzeł biały, orzeł wielki z wielkimi skrzydłami, z długim powłokiem członków (Ezech. 17, 3).

Wstępował on tu przez wieki na czele wojsk zwycięskich, a dziś pod jego znakiem prowadzicie legiony polskie w bój o niepodległość Polski — w bój pokojowy, kulturalny, abyście walczyli walki Pańskie i wywalczyli cześć dla wiedzy polskiej i prawa dla mowy polskiej i wolność

dla przemysłu polskiego i żywotność dla
szkoły polskiej i przyszłość dla miast pol-
skich i światło i powietrze dla chaty polskiej.

Gdy więc po świecie rozlega się dziś
hasło: potłuczcie plugi wasze na miecze,
a motyki wasze na włócznie (Joel 3, 10),
Wy raczej przekuwacie miecze na lemie-
sze, a włócznie na sierpy (Izaj. 2, 4).

Młodzieży Polska, Matka wasza
w łachmanach, ranami okryta, żąda od
Was w tej chwili nie śmierci, ale pracy;
nie chwalebego na polu walki zgonu,
ale wytrwałego w obranym zawodzie trudu;
nie krwi waszej chce, ale potu waszego.

Młodzieży nasza, wzrosła w niewoli,
zmęźniała w cierpieniu, ciężkie cię w ży-
ciu koleje czekają, do twardych tedy obo-
wiązków twoich zaprawiaj się wiarą, pra-
cą i statkiem, jako przystoi synom wiel-
kiej, a nieszczęśliwej Ojczyzny.

„Bądź arcydziełem nieugiętej woli,
Bądź cierpliwością, tą panią niedoli,
Co gmach swój stwarza z niczego — powoli.

(Kraśiński).

Młodzieży, na Boga Żywego, z Imieniem Chrystusa idź w życie, z miłością dla Maryi pracuj, nie umniejszaj ideałów naszych, nie gub wiary, nie zapieraj się Boga, a miej żywo w pamięci, co Wieszczy nasz, Słowacki, był powiedział: „Ja ani do takiego wojska, ani nawet do takiej Polski, w którejby Boga i prawdy nie było, należeć nie pragnę“.

A nie po omacku i samopas w życie idziesz, przywodzą ci świątli profesorowie twoi, wskrzesiciele podniosłych tradycji szkoły polskiej, blizcy ci duchem, drodzy uczuciem, silni przekonaniem. Podążaj za nimi, a kiedyś, da Bóg, obok nich i z nimi.

I przyjdzie czas, że krzepką ręką ujmiesz umiłowaną Matkę swoją i lży z oblicza jej otrzesz i rany jej zleczysz i chleba jej ułamiesz i do serca synowskiego ją przyciśniesz.

A gdy oddasz jej wszystko, co masz, i czem jesteś, i gdy się utrudzisz, że ci tchu nie starczy, a ucierpisz, aż oczy wypłaczesz, wszelako jakoby nic, tak sobie

poczytasz, bo służyć Ojczyźnie, to najwyższa chwała, a cierpieć dla Ojczyzny, to prawdziwe szczęście.

Bracia moi, odbudujemy Ojczyznę pracą naszą i wiarą naszą, poznamy prawdę, a prawda nas wyswobodzi.

Boże ojców naszych, daj nam mądrość, która jest za prawdą, nie przeciw prawdzie. Ześlij ją ze świętych niebios Twoich, aby z nami była i z nami pracowała. I będziemy ją mieli miasto światłości, gdyż światłość jej nigdy nie gaśnie. Przed nami pójdzie ta mądrość i ona będzie matką dóbr wszelkich. Amen.





Główne prace tegoż autora:

Mowy pogrzebowe i przygodne Fabiana Birkowskiego. Żywot, charakterystyka i dzieła. Warszawa, 1901.

Wstęp Ogólny historyczno-krytyczny do Pisma św.

1. Natchnienie, Kanon, Teksty pierwotne, 1907.
2. Tłumaczenia, 1908.
3. Hermeneutyka, 1908.

Nowy Testament. Warszawa 1913 drugie wydanie, uzupełnione.

Mowy Żałobne z przedmową Ks. D-ra Zygmunta Chelmskiego, 1909.

Konferencye apologetyczne, wypowiedziane na rekolekcyach dla mężczyzn w Kościele św. Józefa w Warszawie, roczników o s i e m.

Ciało Pańskie, a ciała zmartwychwstanie referat teologiczny, wygłoszony na XXIII-im międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym r. 1912 w Wiedniu.

